



# Być znakiem Niepokalanego Poczęcia i Miłosierdzia Bożego

**Z ks. João Rodrigues  
MIC rozmawiał Michał  
Krajski.**

## Jak wyglądała Księdza droga do kapłaństwa?

Pochodzę z Macedo de Cavaleiros (koło Balsamão), gdzie teraz pracuję. Właśnie tutaj poznałem księdza marianina, który zaprosił mnie na obóz powołaniowy do Balsamão. Pod jego wpływem wstąpiłem do niższego seminarium duchownego w Fatimie, kiedy miałem 15 lat. Po zdaniu matury udałem się znów do Balsamão, gdzie byłem przez rok w nowicjacie. Kiedy tylko przyjąłem pierwsze śluby, przyszedł czas na dwuletni pobyt w Lizbonie, w której studiowałem teologię. W wieku 21 lat trafiłem do Polski.

## Jak to się stało, że właśnie tu?

Był to mój wybór. Sytuacja była taka, że moi starsi koledzy kończyli

już studia i zostałem sam. Generał wówczas zasugerował, żebym kontynuował studia poza Portugalią, w seminarium mariańskim, gdzie będę dorastał we wspólnocie. Dał mi do wyboru placówki, w których były takie warunki, tj.: w Brazylii, w USA i w Polsce.

## Dlaczego wybrał Ksiądz właśnie Polskę?

Chciałem poznać bardziej korzenie naszego Zgromadzenia, zgłębić kulturę, w której dorastał nasz założyciel św. o. Stanisław Papczyński. Był to ryzykowny krok, bo nie znałem języka polskiego, ale postanowiłem go uczynić. Tak też zrobiłem i skończyłem studia teologiczne w Lublinie.

## Jak się odnalazł Ksiądz w Polsce?

Moje wrażenia były jak najlepsze. To piękny kraj o bogatej kulturze, zamieszkanym przez życzliwych ludzi o mocnym charakterze, którzy

choć wiele wycierpieli, nie poddają się. Problemem był dla mnie natomiast język. Po pierwszym miesiącu myślałem, że powinienem wrócić, bo się go nie nauczę. W końcu jednak udało się i teraz, kiedy pracuję w Portugalii, mam w sobie sentyment za Polską.

## Jak długo był Ksiądz w Polsce?

Kiedy skończyłem seminarium, wróciłem do Portugalii i tam zostałem wyświęcony. Jako diakon bywałem jednak oddelegowywany do różnych obowiązków. Chodziłem na kolędę przed Bożym Narodzeniem, czy święciłem pokarmy na Wielkanoc. Posługiwałem w mariańskim sanktuarium w Licheniu, pomagałem w różnych parafiach. Mogłem przy tych okazjach poznać specyfikę polskiego duszpasterstwa.

## Czym się Ksiądz zajął po powrocie do Portugalii?



Przez pierwszy rok pracowałem w parafii 20 km od Fatimy jako wikary, gdzie pomagałem diecezji. Przełożeni posłali mnie tam, abym nabył doświadczenia w pracy duszpasterskiej. Po roku biskup dał marianom parafię 5 km od Fatimy w São Mamede, w której przez siedem lat byłem proboszczem. Obecnie pracuję w Macedo de Cavaleiros w duszpasterstwie różnych parafii, które tworzą jedną jednostkę duszpasterską. Od zeszłego roku jestem też przełożonym wikariatu mariańskiego w Portugalii.

### Jaka jest specyfika parafii koło Fatimy, w której Ksiądz pracował?

Jest mała. Liczy zaledwie ok. 4000 wiernych. Mieszka w niej jednak wielu młodych ludzi, bo to teren mocno uprzemysłowiony. W związku z tym jest wiele rodzin z małymi dziećmi, które potrzebują opieki duszpasterskiej. Zauważałem też duże zaangażowanie wiernych. Są to ludzie niezwykle otwarci, gościnni, którzy są przywiązani do marianów.

### Czy dużo jest powołań do marianów w Portugalii?

Jeden kandydat właśnie złożył pierwsze śluby, jeden jest w nowi-

cjacie, a jeden w postulacie. Jak na miejscowe warunki, w obecnej sytuacji, jest bardzo dobrze. Widać, że jest perspektywa na przyszłość i to bardzo cieszy.

### Ilu jest marianów w Portugalii?

Obecnie w Portugalii posługuje ośmiu marianów, w tym brat Paweł, który ma 94 lata i ojciec Kazimierz, który jest bardzo chory. Aktywnych jest więc sześciu.

■ Odpust z okazji wspomnienia św. o. Stanisława Papczyńskiego w Balsamão



## Gdzie marianie pracują na terenie Portugalii?

Ja, ksiądz Roberto Carlos MIC i ksiądz Eduardo Esteves MIC posługujemy w Macedo de Cavaleiros. Poza tym marianie są w Balsamão, Fatimie i São Mamede. W sumie w jednostce duszpasterskiej w Macedo de Cavaleiros jest aż 50 wspólnot duszpasterskich. Wynika to z tego, że na powierzonym nam terenie są bardzo małe wioski. Region jest wyludniony. Młodzi ludzie jadą za pracą do Porto czy Lizbony, a także wyjeżdżają za granicę: do Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec. Musimy docierać nawet do małych grup wiernych. W diecezji jest 300 parafii i zaledwie 30 księży.

## Czym się różni pobożność portugalska od polskiej?

Wiele rzeczy jest podobnych jak nabożeństwa majowe. To, co łączy nasze narody to pobożność maryjna, wielka miłość do Matki Bożej. Polacy, tak jak Portugalczycy, pielęgnują pamięć o objawieniach w Fatimie, modlą się na różańcu, 13. maja chodzą w procesjach. Gdybym miał wskazać różnice, byłyby to portugalska tradycja czczenia świętych poprzez kolorowe odpusty. Przez ►

◀ fakt, że chrześcijaństwo zapuściło tutaj bardzo wcześnie korzenie, wiara miała wpływ na tradycje ludowe. To przełożyło się na rozbudowane procesje, kolorowe, długie i uroczyste, podczas których niesie się figury świętych. Często jest to niestety jednak już bardziej folklor niż wyraz żywej wiary. Podobny kult świętych obserwujemy też w innych krajach południowych.

### Jak wygląda praca Księdza na co dzień?

Wraz z dwoma innymi kapłanami pracuję w parafii. Jest to typowa praca duszpasterska. Udzielam sakramentów, w tym często spowiadań i jestem wzywany do pogrzebów. Głoszę katechezy, biorę udział w parafialnych komisjach i radach duszpasterskich.

### Jak to się stało, że marianie zaczęli pracować w Portugalii?

Marianie są obecni w Portugalii od ponad 200 lat. Czcigodny Sługa Boży o. Kazimierz Wyszyński, po kadencji przełożonego generalne-

go Zgromadzenia, założył pierwszy klasztor mariański na Półwyspie Iberyjskim na górze Balsamão. Jego świadectwo było tak mocne, że szybko pojawili się miejscowi kandydaci do Zgromadzenia. Tam zmarł w 1755 r.

### Jakie były losy marianów w Portugalii?

W 1834 r. portugalski rząd, który był nastawiony antyreligijnie, ostatecznie zamknął wszystkie klasztory i zakony, w tym marianów. Dopiero w 1954 r. marianie powrócili do Portugalii, pod wpływem prośb tamtejszego biskupa i dlatego, że był tam grób o. Wyszyńskiego. Zamieszkali wówczas w pięknym, choć doszczętnie zrujnowanym, klasztorze w Balsamão, założonym przez o. Kazimierza, i przywrócili go do życia. Pamięć o nim była wciąż pielęgnowana w tym miejscu, przetrwała też cela, w której żył. Dziś do klasztoru przybywają pielgrzymki, odbywają się w nim rekolekcje i różne wydarzenia religijne. W miejscowym kościele wzrasta nabożeń-

stwo do Miłosierdzia Bożego wraz z nabożeństwem maryjnym. Od 2016 r. Portugalia jest wikariatem w brazylijskiej prowincji Bożego Miłosierdzia.

### Praca marianów w Portugalii jest ściśle związana z Fatimą.

Tak, w Fatimie od lat mieliśmy seminarium, a przy nim niewielki budynek dla gości. W latach 80. narodził się pomysł, aby otworzyć tam pensjonat dla pielgrzymów przybywających do Matki Bożej. Wówczas mieliśmy parafię jedynie w Balsamão i postanowiliśmy skupić się bardziej na działalności duszpasterskiej związanej właśnie z ruchem pielgrzymkowym. Z czasem, kiedy nastąpił kryzys i zaczęło brakować kleryków, gdy wcześniej było ich w granicach 20-30, postanowiliśmy także seminarium zamienić na dom pielgrzyma. Wynikało to z faktu, że nagle zostaliśmy z pustymi budynkami, które trzeba było utrzymać, a modliliśmy się o jakieś rozeznanie w tej sprawie i tak doszło do połączenia tych dwóch domów.

### A jakie marianie w Portugalii mają plany na przyszłość?

W Balsamão mamy obecnie podobną sytuację, jak mieliśmy w Fatimie. Mamy duży dom, który w dużej mierze jest pusty, a musimy go utrzymywać. Chcielibyśmy także i ten budynek przekształcić w dom pielgrzyma. Nie jest to miejsce tak popularne jak Fatima, ale liczymy na zainteresowanie. Nie chodzi przy tym o to, że teraz zamierzamy być hotelarzami. Dostosowujemy się do nowych okoliczności i potrzeb duszpasterskich. Obecnie do Portugalii pielgrzymują miliony wiernych, którzy potrzebują opieki duszpasterskiej. Chcielibyśmy dla nich stworzyć centrum duchowości mariańskiej, gdzie mogliby pogłębiać swoją miłość do Matki Bożej i swoje zaufanie do Miłosierdzia Bożego. ■



P.F. CASIMIRUS A.S. JOSEPHO WYSZYNSKI.

■ O. Kazimierz Wyszyński, który sprowadził marianów do Portugalii, zmarł w Balsamão i tam znajduje się jego grób.